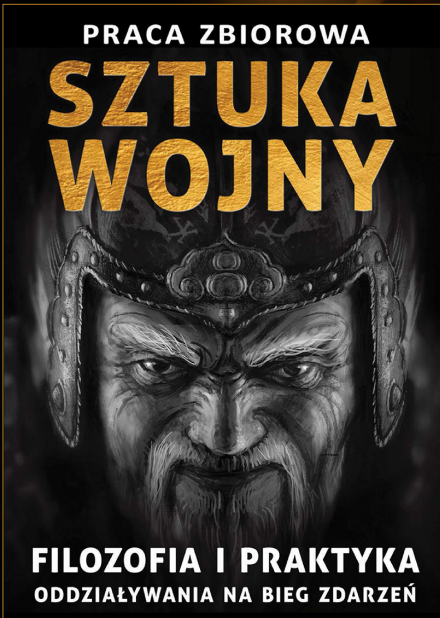


NIEMIECKA EUROPOSŁANKA: TO CO SIĘ DZIEJE WOKÓŁ NS2, TO HAŃBA I POLITYCZNA KORUPCJA

Niemiecka europosłanka z partii Zielonych, Viola von Cramon w rozmowie z PAP z oburzeniem komentuje wznowienie budowy gazociągu Nord Stream 2. Inwestycję nazywa dźwignią geopolitycznych wpływów Putina i "antyeuropejskim projektem".

"To co się dzieje wokół Nord Stream 2 w Meklemburgii-Pomorzu Przednim ciężko traktować inaczej, jak polityczną korupcję. Jeszcze nigdy czegoś takiego nie widziałam. Faktem jest, że Rosjanie próbują wpływać na Niemcy za pośrednictwem bardzo różnych kanałów, środków i metod. Zazwyczaj są one jednak - poza przypadkiem Gerharda Schroedera - nie do końca jawne. Nie mieści mi się w głowie, że przy pomocy kapitału Gazpromu została założona fundacja, która ma niby dbać o ochronę środowiska i promować budowę tego nikomu niepotrzebnego gazociągu, który jest przede wszystkim dźwignią geopolitycznych wpływów Putina" - mówi PAP von Cramon, komentując wznowienie budowy gazociągu oraz założenie przez Meklemburgię-Pomorze Przednie, kontrolowanej przez Gazprom fundacji, która ma zabezpieczyć firmy zaangażowane w projekt przed amerykańskimi sankcjami.



PRACA ZBIOROWA
SZTUKA WOJNY

FILOZOFIA I PRAKTYKA
ODDZIAŁYWANIA NA BIEG ZDARZEŃ

Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli
Nowy przekład traktatu Sun Zi

Wśród współautorów wykładów i komentarzy m.in.

- prof. Jerzy Bralczyk • gen. Jarosław Kraszewski
- prof. Witold M. Orłowski • płk Leszek Elak • NAVAL
- płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński

Sklep.Defence **24**

Reklama

"Dziwi mnie, że ludzie nie wychodzą na ulicę i nie protestują. Jest to absolutna katastrofa geopolityczna. Chciałabym, żeby też Polska i inne kraje podniosły rwytes z tego powodu, bo to prawdziwa hańba. Podzielałam zdanie tych, którzy mówią, że jest to antyeuropejski projekt. Nie obraziłabym się na Joe Bidena, gdyby nałożył sankcje. Z jednej strony mówimy o wyjściu z kopalnych

źródeł energii i wiemy, że za wszystkie konflikty hybrydowe ostatnich lat i ataki hakerskie odpowiada Moskwa, a z drugiej dobrowolnie zgadzamy się na dalszą budowę gazociągu, który jest instrumentem wpływu Kremla" - oburza się polityk niemieckich Zielonych, należąca w RFN do czołówki ekspertów zajmujących się Rosją.

Premier Meklemburgii-Pomorza Przedniego Manuela Schwesig (SPD) ogłosiła w zeszłym tygodniu, że jej kraj związkowy utworzy własną Fundację Ochrony Klimatu i Środowiska MV. Ma ona wspierać realizację kontrowersyjnego gazociągu Nord Stream 2.

Jak wynika z dokumentów statutowych fundacji rosyjski gigant energetyczny Gazprom będzie miał w niej wpływ na kluczowe decyzje personalne za pośrednictwem konsorcjum Nord Stream 2 AG. Na przykład koncern Gazprom może wyznaczyć szefa utworzonej przez Fundację spółki, mającej zabezpieczyć dalszą budowę rurociągu.

Statut przewiduje również, że "zasady biznesowe" spółki założycielskiej Fundacji muszą zostać przyjęte "w porozumieniu z Nord Stream 2 AG" - to znaczy, że bez Gazpromu nic nie jest możliwe. Gazprom i jego konsorcjum Nord Stream 2 AG zadeklarowały 60 mln euro na wsparcie projektów środowiskowych za pośrednictwem fundacji, która ma zabezpieczyć dalszą budowę gazociągu na Morzu Bałtyckim poprzez "działalność gospodarczą" - czyli firmę założycielską. Jest to uważane za główny cel nowego przedsięwzięcia.

Budowa rurociągu, która według rządu Meklemburgii-Pomorza Przedniego kosztowała około 11 mld euro, została przerwana pod koniec 2019 r., na krótko przed ukończeniem, gdy wobec groźby sankcji USA szwajcarska firma Allseas wycofała z Bałtyku oba swe statki do układania rur po dnie morza.

Fundacja ma zabezpieczyć przedsiębiorstwa biorące udział w budowie przed amerykańskimi retorsjami: za pośrednictwem własnej firmy zakupi ona istotne materiały budowlane, takie jak maszyny, i udostępni je firmom zaangażowanym w dalszą budowę. Dzięki temu przedsiębiorstwa mają być prawnie chronione przed amerykańskimi sankcjami, ponieważ same nie kupują towarów.

Von Cramon, pytana, czy Zieloni, którzy prawdopodobnie będą współrządzić w Niemczech po wrześniowych wyborach, zatrzymają budowę NS2 odpowiada pesymistycznie: "Nie wiem, czy nie będzie już za późno. Jesteśmy jedyną partią, która konsekwentnie prezentuje jasne stanowisko w tej sprawie. Ale nie wiem, co wydarzy się do września".

Jak podała rosyjska agencja TASS, powołując się na komunikat Duńskiej Agencji Energii układanie gazociągu Nord Stream 2 zostanie wznowione 15 stycznia. Odcinek Nord Stream 2 przebiegający w wodach Danii na południe od Bornholmu ma zostać połączony z krótszym odcinkiem, przebiegającym przez wody Niemiec, który - jak utrzymuje operator magistrali - został ukończony w ostatnich dniach grudnia 2020 r.